15 gr. | GONIEC KRAKOWSKI | 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer szp 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 40.

Kraków, środa 21 lutego 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Zamach Anglji na prawa neutralności Norwegji.

Nieuzbrojony niemiecki statek handlowy napadnięty w fiordzie norweskim przez angielskie okręty bojowe. — Norwegja wniosła protest w Londynie.

(=) **Oslo**, 19 lutego. **Anglicy, którzy pod względem bojowym nie dorośli do miary niemieckiej ani na lądzie, ani w powietrzu ani też na morzu, dopuścili się ostatnio tchórzowskiego podejścia, wykorzystując słabość jednego z państw neutralnych.**

Skutki tego nowego angielskiego nadużycia narazie trudne są do przewidzenia. **Kilka angielskich okrętów bojowych dokonało napadu na stojący w jednym z fjordów, pod opieką norweskich okrętów wojennych — nieuzbrojony niemiecki okręt handlowy „Altmark“, przyczem zginęło kilku marynarzy niemieckich, a kilkunastu zostało rannych.**

Znamiennem dla tchórzostwa angielskich piratów jest fakt, że strzelali oni do bezbronnych marynarzy okrętu „Altmark“ którzy usiłowali się ratować, przepływając z okrętu w lodowatej wodzie na ląd.

Bezpośrednio po tem niesłychanem pogwałceniu praw ludzkich wniósł **niemiecki poseł w Oslo jaknajostrzejszy protest przeciwko pogwałceniu neutralności przez Anglję, zaś niezależnie od tego przesłał rząd norweski do rządu angielskiego notę protestacyjną przeciw zamachowi angielskiemu na wodach norweskich**

W Norwegji i w pozostałych państwach neutralnych wywołał zamach Anglików na neutralność Norwegji potężne wrażenie.

Co mówi dowódca „Altmark'u“?

Kapitan parowca handlowego „Altmark“ złożył w sprawie pirackiego napadu Anglików następujący raport:

„Okręt „Altmark“ posuwał się w dniu 16 lutego br. między Stavanger a Christiansund **w odległości półtorej mili morskiej wzdłuż wybrzeża Norwegji.** W ciągu tego dnia był okręt trzykrotnie obserwowany przez przelatujące bezpośrednio nad jego pokładem trzy samoloty angielskie typu „Blenheim“, które krążyły nad morzem i wybrzeżem norweskiem (Samoloty angielskie nie przedsiębiorą lotów do Niemiec, podobnie jak nie udały się one na pomoc armji polskiej, na pomoc która Anglja tak solennie Polsce przyrzekła! — przypisek Redakcji (=).

Samoloty pozostawały niezawodnie w stałej łączności iskrowej z jednostkami angielskiej floty bojowej. **W niedługim czasie zjawił się na horyzoncie krążownik angielski typu „Aurora“, w asyście pięciu ścigaczy morskich, które coraz szybciej zbliżały się do „Altmark'u“.** Dwa norweskie torpedowce, pod których opieką znajdował się „Altmark“. dawały

znaki ostrzegawcze pod adresem okrętów wojennych angielskich,

a nawet podały drogą iskrową do zrozumienia, by zrezygnowały z chęci zatrzymania „Altmarku“, który jest nieuzbrojonym okrętem handlowym.

Po tych usiłowaniach postanowiłem dotrzeć bezpośrednio do wjazdu do Jóessing-fjordu, aby schronić się między ląd stały a liczne wysepki skalne i by następnie podjąć dalszą podróż. Podejmując bowiem ten zamiar byłem przekonany, że Anglicy nie odważą się na pogwałcenie neutralności Norwegji na jej wodach terytorjalnych. **Bezpośrednio przy wejściu do Joessing-fjordu przybliżył się jeden z angielskich ścigaczy do „Altmarku“, przyczem można było zauważyć, że na pokładzie ścigacza angielskiego znajdowała się gotowa do wylądowania załoga angielska.** Wobec tego, pod pełną parą wjechałem do Joessing-fjordu. Scigaczowi nie wydało się narazie możliwem podążyć bezpośrednio za „Altmarkiem“ do fjordu.

Korzystając z tego wjechałem dalej wgłąb Joessing-fjordu. Widząc to załoga torpedowca angielskiego **usiłowała pośpieszyć za mną.** Temu jednak stanęły na przeszkodzie dwa torpedowce norweskie, które odcięły u wejścia do fjordu możliwość wjazdu angielskiemu ścigaczowi.

Gdy jednak nastała ciemność, zwróciliśmy uwagę, jak między obie norweskie łodzie torpedowe wślizgnął się do fjordu jakiś statek, który uważaliśmy za jednostkę norweską. Po wielokroć razy wzywaliśmy statek do podania hasła. Jako odpowiedź na to otrzymaliśmy wezwanie, które brzmiało dosłownie: **„Jeśli nie spuścicie mostku, natychmiast rozpoczni ogień“.**

Wówczas już stało się dla nas całkiem jasne, że

angielskiemu ścigaczowi udało się przekroczyć zaporę,

jaką stanowiły dwie norweskie łodzie torpedowe. Scigacz angielski przybił bezpośrednio do naszego okrętu od strony steru. **Żołnierze angielscy wtargnęli na „Altmark“ i natychmiast obsadzili mostek kapitański, zawładnęli okrętem i rozpoczęli ostrzeliwać bezbronnych marynarzy niemieckich.**

Gdy tylko zdołałem zauważyć, że nieznany statek jest okrętem angielskim, poleciłem całej załodze, by zebrała się na pokładzie a następnie by udała się do łodzi ratunkowych, gdyż nie będąc uzbrojoną, załoga statku nie była w możności się bronić.

W chwili, gdy Anglicy rozpoczęli prażyć z karabinów, marynarze mojej załogi rzucili się do ucieczki, ratując się bądź to pieszo po lodzie, bądź też **wpław przez lodowatą wodę,** aby dotrzeć do lądu. Gdy jednak Anglicy zauważyli marynarzy niemieckich, udających się w kierunku lądu, rozpoczęli **w ich kierunku ostrą strzelaninę.**

Narazie nie jestem w stanie stwierdzić dokładnej liczby zabitych i rannych. Natomiast wszyscy zabici i ranni marynarze na pokładzie okrętu **otrzymali rany w jamę brzuszną,** bowiem Anglicy strzelali z bezpośredniej odległości, niezawodnie celując z premedytacja do bezbronnych marynarzy niemieckich. Okręt leży na jednym boku, wsparty o skałę“.

Na podstawie ostatnich doniesień, w wyniku pirackiego napadu Anglików, zostało zabitych 6 marynarzy. zaś 6-ciu odniosło ciężkie zranienia.

Oświadczenie ministerstwa spraw zagr. Norwegji.

Ministerstwo spraw zagranicznych Norwegji opublikowało oświadczenie, treści następującej, które w zupełności pokrywa się z raportem kapitana okrętu niemieckiego:

W godzinach popołudniowych dnia 16 lutego znajdował się niemiecki parowiec „Altmark“ pod eskortą norweskiej łodzi torpedowej, na wodach terytorjalnych norweskich. Około godz. 16.30 zjawiły się w okolicy Foksteinene dwa angielskie samoloty myśliwskie, które próbowały zatrzymać okręt, oddając doń strzał ostrzegawczy.

Norweska łódź torpedowa natychmiast zaprotestowała przeciwko zachowaniu się samolotów myśliwskich. „Altmark“ posuwał się w kierunku Joessing-fjordu, zaś samoloty krążyły nad nim do chwili, gdy znalazł się u celu. Po ponownem zaprotestowaniu ze strony norweskiej łodzi torpedowej wycofały się samoloty angielskie poza strefę 3-ch mil morskich, gdy tymczasem na horyzoncie pojawiły się dalsze samoloty myśliwskie w liczbie pięciu oraz wypłynął krążownik angielski. W kilka chwil potem ukazał się znów samolot myśliwski, który krążąc zarówuo nad wodami terytorjalnemi jak i lądem norweskim, posługiwał się reflektorem.

Po godz. 23 wjechał krążownik angielski do fjordu, gdzie dokonał rewizji „Altmarku“. Znajdujący się na pokładzie „Altmarku“ poddani angielscy zostali sprowadzeni na pokład okrętu angielskiego, poczem tenże odpłynął. Norweski okręt strażniczy, względnie inne statki (mianowicie dwa małe torpedowce), nie były w stanie — poza protestem — wystąpić przeciwko przewadze angielskiej.

Rząd Norwegji polecił w dniu dzisiejszym swemu poselstwu w Londynie, aby o powyższem zawiadomił rząd angielski i by wniósł ostry protest przeciwko temu niezwykłemu naruszeniu suwerenności norwsskich wód terytorjalnych który to fakt wywołał silne wzburzenie jako, że miał on miejsce wewnątrz jednego z fjordów norweskich, a więc nie może być mowy o pomyłce terytorjalnej.

Poselstwo zostało upoważnione do wyrażenia żądania, aby marynarka brytyjska została na przyszłość przestrzeżona co do respektowania suwerenności Norwegji. Równocześnie zostało poselstwo upoważnione do oświadczenia, że jego rząd oczekuje od rządu brytyjskiego wydania jeńców jak również zadośćuczynienia wszelkich strat“.

Amerykański dziennik domaga się konwojowania okrętów.

Nowy Jork, 19 lutego. — **Tygodnik „Gaelic Americ“ pisze, że Anglja wykorzystywała od szeregu generacyj swoje panowanie na morzu, aby przekręcać prawo międzynarodowe tak, jak jej to odpowiadało i zmuszała inne narody do podporządkowywania się temu prawu.**

W związku ze stale powtarzającemi się wypadkami konfiskowania poczty amerykańskiej przez Anglików, jak również zabierania okrętów przy użyciu przemocy, **pismo domaga się, aby rząd amerykański przydzielał okrętom handlowym, udającym się do Europy, opiekę własnych okrętów wojennych.**

„Kto płynie w konwoju — ten sprzeciwia się prawu“

Znamienne oświadczenie amerykańskiego prawnika.

Nowy Jork, 19 lutego. — W związku z propozycją angielską, wystosowaną pod adresem państw neutralnych, aby okręty tych państw pływały w konwojach angielskich, publikuje nowojorski dziennik finansowy „Journal of Commerce“ wyjaśnienie znanego nowojorskiego prawnika Cheney Ryde'a, w którym ten oświadcza, że **okręt neutralny, płynący pod opieką konwoju państwa, prowadzącego wojnę, narusza przepisy prawa narodów, ponieważ tego rodzaju stanowisko oznacza usiłowanie uniknięcia kontroli okrętów przeciwnika.**

Zatonięcie brytyjskiego parowca „Langleeford“ pojemności 4622 ton.

(=) **Amsterdam.** 19 lutego. — „Reuter“ donosi z Londynu, że w piątek wieczór przewieziono do Irlandji 15 rozbitków **brytyjskiego parowca „Langleeford“** poj. 4622 ton, który odbywał podróż z Bostonu do Wielkiej Brytanji.

Parowiec brytyjski zatonął jeszcze we środę. Rozbitkowie spędzili 56 godzin na morzu w otwartej łodzi. Jeden z marynarzy zmarł w łodzi. Druga łódź ratunkowa w której znajdował się kapitan i część załogi zaginęła.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków**, 19 lutego.

Anglja poszukuje nowych ofiar. — Zamach na neutralność Norwegji aktem rozpaczy Anglji!

Cały świat pozostaje pod wrażeniem zamachu Anglików na neutralność państwa norweskiego, zamachu, który się wyładował w postaci zuchwałego napadu na nieuzbrojony niemiecki okręt handlowy „Altmark“.

Niemcy są tym napadem zdumione, ale równocześnie całkowicie zdecydowane na udzielenie właściwej odpowiedzi. Również w krajach neutralnych podzielane jest w zupełności zdanie, że angielska polityka piracka może pociągnąć przykre konsekwencje dla małych krajów neutralnych. Staje się jasnem, że Anglja w poczuciu swej słabości poszukuje nowych ofiar, które, podobnie jak Polskę, chce z zimną krwią poświęcić na ołtarzu swych ciemnych interesów.

Dokonany na norweskich wodach terytorjalnych napad piracki Anglików na nieuzbrojony niemiecki okręt handlowy jest rzeczą do pewnego stopnia zrozumiałą, jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowy b i l a n s wojenny Anglji. Drogą niewiarygodnych i fałszywych przyrzeczeń wpędziła Anglja w wojnę Polskę, by następnie nie wysłać na pomoc ani jednego samolotu, ani jednego okrętu.

Kiedyśmy się przekonali, że padliśmy ofiarą interesów angielskich — było już zapóźno. W ciągu dalszego okresu wojny, nie była Anglja w możności zaatakować Niemiec zarówno terytorjalnie jak i w powietrzu czy na morzu. Również angielska blokada morska wymierzona przeciwko Rzeszy okazała się całkowicie nieskuteczną, gdy tymczasem niemieckie łodzie podwodne i niemieckie lotnictwo raz po raz niszczą i zatapiają okręty angielskie a również w sposób skuteczny zagrażają angielskim portom.

Kiedy więc Polska spełniła swą rolę angielskiego „kozła ofiarnego“, oglądają się anglicy raz po raz za nowemi ofiarami dla swej sprawy. Poszukują ich mianowicie wśród państw neutralnych. Czynione w tym kierunku wysiłki zarówno w Belgji jak i Holandji, w Skandynawji jako też na Bałkanach pozostały bez jakiegokolwiek wyniku dodatniego. Całkowita odmowa z jaką Anglja spotkała się ze strony konferencji państw bałkańskich tkwi nam jeszcze świeżo w pamięci. Po przykładach z Polską i Finlandją wszyscy wyciągnęli naukę i nikt nie ma ochoty być następną ofiarą, ofiarą za sprawy Anglji.

Skoro Anglja wysyła szereg bojowych jednostek morskich do nieznanego fjordu norweskiego, aby tam z pogwałceniem neutralności Norwegji dokonać napadu na nic nieznaczącą, małą i nieuzbrojoną jednostkę handlową niemiecką, to musi to być poczytane jako całkowite i zupełnie kompromitujące przyznanie się Anglji do słabości i bezsilności, tej słabości, która nie pozwala jej na atakowanie wybrzeża Niemiec.

Niezależnie od tego jest ten występ angielski, skierowany na neutralność Norwegji nową i rozpaczliwą próbą wciągnięcia państw neutralnych w orbitę wojny, aby im zgotować ten sam los, jaki spotkał Polskę.

Słabe siły morskie Norwegji nie były w możności przeciwstawić się, względnie zapobiec napaści angielskiej. Ale konsekwencje tej napaści mogą być rozmaite. Ten skandaliczny atak angielski będzie miał prawdopodobnie taki skutek, że nie tylko Norwegja, ale również inne państwa neutralne poznały zupełnie jasno, kto stoi im na drodze pokojowego rozwoju i kto zamierza im ten pokój odebrać, kto z najzimniejszą krwią zamierza poświęcić na ołtarzu swych interesów małe państwa neutralne?

Ale i ta próba Anglji całkowicie się nie powiedzie. — Nie powiedzie się bez względu na to, jakie wynikną konsekwencje z zamachu na Norwegję. Ten bowiem akt rozpaczy wykazał naocznie całkowitą słabość Anglji. Cały świat zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że Anglja nie jest już w stanie odnosić jakiekolwiek sukcesy w wojnie przeciw Niemcom i, że wcześniej czy później musi ona wyjść z wojny pokonana.

Sukcesy wojsk sowieckich na półwyspie Karelskim.

Amsterdam, 19 lutego. — **Według doniesień Reutera ze stolicy Finlandji, Finowie na skutek silnego naporu wojsk rosyjskich na półwyspie Karelskim w dniu 16 lutego, cofnęli się na wielu miejscach z pierwszej linji obrony pod Summą.**

* * *

Moskwa, 19 lutego. — **Według rosyjskiego komunikatu wojennego leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 16 lutego** — wojska rosyjskie kontynuowały skutecznie swoje operacje. Finowie usiłowali przeprowadzić kontratak, zostali jednak odparci, ponosząc wielkie straty.

W ciągu walk rosyjskie wojska obsadziły miejscowości Leypasuo i Kamara, w których znajdowały się dwa betonowe forty artyleryjskie. **W czasie siedmiodniowej ofenzywy wojska sowjeckie zdobyły w punktach obrony fińskiej 420 karabinów maszynowych i 170 dział.**

Z innych odcinków frontu donoszą o walkach oddziałów piechoty i działalności patroli wywiadowczych. Rosyjska flota powietrzna bombardowała fińskie objekty wojskowe. **Podczas walk powietrznych zestrzelono 5 samolotów fińskich.**

* * *

Helsinki, 19 lutego. — Według doniesień **fińskiego komunikatu wojskowego** z dnia 16 lutego atak wojsk rosyjskich na półwyspie Karelskim trwa w dalszym ciągu. Nacisk był najsilniejszym między Hatjalandenjaervi a Vucksen, jak również pod Taipale. **Na wschód odcinka frontu pod Summą i na kilku miejscach między Muolaanjaervi a Vucksen udało się Rosjanom wedrzeć się na stanowiska Finów.**

Na północny wschód od jeziora Ładogi ataki rosyjskie zarówno w zatokach, jak i na lądzie miały zostać odparte. Podczas gdy doniesiono z pod Kuhmo o zaciętych utarczkach, to na innych odcinkach frontu nie doszło do poważniejszych wydarzeń.

Fińska flota powietrzna przeprowadziła szereg nalotów bombowych na objekty wojskowe Rosjan. Działalność rosyjskiej floty powietrznej koncentrowała się na terenie operacyjnym na półwyspie Karelskim, gdzie dostrzeżono ok. 500 samolotów. Samoloty rosyjskie atakowały na froncie miejscowości Lappeenranta, Kaekisalmi (Kexholm) i Viipuri (Viborg) a w głębi kraju zbombardowały węzeł kolejowy Riihimaeki. Kilka samolotów rosyjskich miało zostać zestrzelonych.

Układ gospodarczy niemiecko-sowiecki pokrzyżował plany Francuzów.

Stwierdza to z ironją rzymska „Tribuna".

(=) **Rzym,** 19 lutego. Niemiecko-sowiecki układ gospodarczy zdaje się bardzo nie w smak przypadł Francuzom. Jak stwierdza paryski korespondent „Tribuny", **Francuzi muszą dziś przyznać bez ogródek, że pomylili się grubo w swoich rachubach, licząc na blokadę gospodarczą,** jako na łatwy i tani sposób zmuszenia Niemiec do kapitulacji.

Francuzi wyobrażali sobie, że wystarczy krótkotrwały nacisk gospodarczy, aby zmusić Niemcy, bez poważnej wojny, do złożenia broni. Te sny rozwiały się dziś pod wpływem zawarcia niemiecko-sowieckiego układu, a tem samem rozwiały się wszelkie nadzieje Anglji i Francji narzucenia Europie politycznego i gospodarczego systemu plutodemokracji.

W ciągu tygodnia zatopiono 32 okręty o łącznym tonażu 128.174 t.

Straty nieprzyjacielskie na morzu stale rosną.

(=) **Berlin,** 19 lutego. — **W ciągu ostatniego tygodnia tj. od 11 do 17 lutego br. zatopiono w wyniku akcji odwetowej na morzu 32 okręty angielskie i francuskie oraz neutralne, stojące im do dyspozycji, o łącznym tonażu 128.174 t. rej. br.**

Nieznany los angielskiego okrętu-cysterny.

Nieszczęśliwa wypadki okrętów państw neutralnych.

(=) **Amsterdam,** 19 lutego. — **Według doniesienia United Press, od 14 dni zaginął wszelki słuch o brytyjskim okręcie-cysternie „Gretfield" (835 t. r.), wobec czego okręt uważany jest za stracony.**

Ponadto kapitan **holenderskiego parowca „Alkmaar"** (6.982 t. rej.) doniósł drogą iskrową, że powierzony jego pieczy okręt został wyrzucony na skały podwodne w okolicy South Cima Island (grupa wysp Santos). Kapitan zwrócił się z prośbą o natychmiastową pomoc. Okręt odbywał podróż do La Plata, aby tam przyjąć ładunek zboża dla rządu holenderskiego.

Wreszcie w ub. sobotę rano **parowiec holenderski „Oranjepolder"** przyjął na swój pokład załogę **norweskiego parowca „Kvernas"** (1.819 t. r.). Miało to miejsce na morzu, na południe od Schouvenbank. **Przypuszcza się, że okręt norweski zatonął po zetknięciu się z miną.** Uratowanych rozbitków wysadzono na ląd w porcie Hoek van Holland.

Brytyjski okręt węglowy zatonął koło wybrzeży Szkocji.

(=) **Amsterdam,** 19 lutego. — **Angielski okręt węglowy „Hamilton", pełniący służbę koło wybrzeży Szkocji zatonął w pobliżu małej wyspy Pladda na południowo-zachodniem wybrzeżu Szkocji. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej kilku łodzi rybackich 4 ludzi załogi zatonął.**

Znowu dwa duńskie parowce ofiarami „wybrzeża śmierci".

(=) **Amsterdam,** 19 lutego. — „Reuter" donosi z Londynu, że w piątek przywieziono do jednego z północno-wschodnich portów angielskich 39 rozbitków **duńskich parowców „Rhone" poj. 1064 ton oraz „Sleipner" poj. 1066 ton. Oba te parowce zatonęły we czwartek koło północno-wschodniego wybrzeża Szkocji.**

Europa od północy do południa w okowach mrozów i śniegów.

W Medjolanie pękają rury wodociągowe. W Zagrzebiu mróz doszedł do —31 st

(=) O prawdziwie syberyjskich mrozach, jakie skuły Europę jak długa i szeroka, nadchodzą wciąż nowe doniesienia z różnych części zagrzebanego wysoką warstwą śniegu europejskiego kontynentu.

Nawet z południa, znanego ze swego łagodnego klimatu, donoszą o **rekordowych mrozach, nigdy tam nie notowanych.**

Z Medjolanu donoszą,

że fala mrozów, jaka ponownie nadciągnęła nad Italję, obniżyła temperaturę do poziomu, nie notowanego w tych okolicach od przeszło pół wieku. W Ankonie, przy gwałtownym spadku temperatury do 7 stopni mrozu, miały miejsce **wielkie opady śnieżne, które zupełnie unieruchomiły wszelki ruch samochodowy.** Grubość śniegu osiągnęła w niektórych miejscach wysokość 1 m. **Niektóre miejscowości zostały zupełnie odcięte od świata.**

W Medenie termometr epadł nawet do 15 st. poniżej zera, podczas gdy w okolicy tego miasta zanotowano nawet —17 st. W **Bergamo** zanotowano 10 st., w **Trydencie** 12 st. poniżej zera. W dolinie **Fiemmi** termometr spadł nawet do 24 st. poniżej zera. W **Alessandrji pękły w wielu miejscach przewody wodociągowe** tak, że woda poczęła się wylewać na ulice. **Także w Medjolanie, wskutek mrozów, pękła główna rura wodociągowa, przyczem woda w wielkiej ilości wylała się na jeden z głównych placów w mieście.** Plac ten wygląda obecnie jak wielka ślizgawka.

Nawet Florencja ma do zanotowania niezwykły w tej okolicy mróz, dochodzący do 7 stopni.

Również z Madrytu

donoszą o utrzymywaniu się niezwykle niskiej temperatury w całym kraju. Wczoraj w terenie dwóch trzecich Hiszpanji termometr wskazywał temperaturę poniżej zera W Madrycie mróz wynosił 3 stopnie, natomiast w Avili aż 8 stopni.

Burze szalejące na wodach przybrzeżnych Hiszpanji i na Atlantyku, spodowały wiele szkód. I tak hiszpański statek motorowy na wysokości wysp Kanaryjskich **znalazł się w wielkiem niebezpieczeństwie.** Ze złamaną śrubą został on przyholowany przez hiszpański parowiec „Turia" do portu w Las Palmas. **Latarnia morska u wejścia do portu Ferrol została unieruchomiona z powodu burzy.**

Jak donoszą z Amsterdamu, także i w **Holandji,** podobnie jak we wszystkich krajach europejskich daje się odczuwać coraz dotkliwiej

brak węgla.

Szczególnie odnosi się to do północnej części kraju, **gdzie z tego powodu musiano zamknąć szkoły.**

Prasa holenderska tłomaczy, że brak węgla został spowodowany **trudnościami komunikacyjnemi.** Na hałdach holenderskich kopalń znajdują się dostateczne zapasy węgla, jednak koleje holenderskie nie są w stanie rozwieźć je po kraju w dostatecznej ilości. Większość handlarzy węgla w Amsterdamie nie posiada już żadnych zapasów.

Z Belgradu donoszą, że

nowa fala mrozów posuwa się w Jugosławji

ze Slawonji z doliny Sawy w górę kraju. I tak we czwartek zanotowano w Zagrzebiu —31 stopni, co stanowiło najniższą temperaturę w całym kraju. Dalmacja i południowa Serbja mają temperaturę wyższą, bo notują „zaledwie" 5 stopni mrozu.

Wskutek zatorów lodowych **wody na Dunaju wzbierają w wielu miejscach w niebezpieczny sposób. — W mieście Donja Milanowac koło Żelaznej Bramy zaledwie 10 domów uniknęło dotychczas zalania przez lodowate fale Dunaju. Koło Smedorewa zostały zalane wielkie warsztaty kolejowe.** Na terenach chorwackich i bośniackich spadły nowe śniegi.

Wreszcie z **Malmoe** donoszą, że dwa zamarznięte na morzu Bałtyckiem promy morskie na drodze do Trelleborg zostały zaopatrzone w żywność przez szwedzki hydroplan „Sweave".

Zapory lodowe na Dunaju rozbijano przy pomocy bomb z samolotów.

(=) **Białogród,** 19 lutego. — **Zwały lodu na Dunaju w okolicy Żelaznej Bramy osiągnęły długość około 24 km. przy ok. 4-metrowej wysokości. Wobec groźnej sytuacji lotnictwo dokonało bombardowania barykad lodowych, które w następstwie tego ruszyły.**

Stan wody na Dunaju w okolicy najbardziej zagrożonego miasta Donja Milanowacz opadł o pół metra. Dotąd nie udało się usunąć zapory lodowej w okolicy Semedrji (Smederevo) opodal ujścia rzeki Morawy. Najwyższą temperaturę 31 stopni zanotowano obecnie w miejscowości Werszec.

Komunikat wojskowy.

Berlin, 19 lutego. — **Naczelna komenda armji niemieckiej doniosła w dn. 17 lutego:**

Na zachodzie podczas akcji wywiadowczej pod Warndt, na południowy zachód od Saarbrücken wzięto do niewoli licznych jeńców.

Na froncie górnego Renu zanotowano lokalny, ożywiony obustronnie ogień karabinów maszynowych.

Niemiecki samolot myśliwski zestrzelił nad morzem Północnem samolot typu „Bristol-Blenheim".

Jak Anglicy traktują obywateli amerykańskich.

Rewizja osobista na wyspach Bermudzkich

Nowy Jork, 19 lutego. — **Traktowanie obywateli państw neutralnych przez Anglików staje się z każdym dniem bardziej bezwstydnem.** Mimo ostrych protestów Stanów Zjednoczonych przeciwko bezprawnej cenzurze amerykańskiej poczty lotniczej, **obecnie Anglicy zastosowali, jak to donosi „Associated Press" także i rewizję osobistą na wyspach Bermudzkich.**

Gdy w piątek pasażerowie wsiadali do samolotu udającego się z Baltimore do Europy, wręczono im **odpis brytyjskiego rozporządzenia w sprawie cenzury, według którego wszyscy podróżni mają być poddani rewizji osobistej na wyspach Bermudzkich.** Dalej ostrzega się przed zabieraniem ze sobą opieczętowanych listów, fotografij, rysunków i dokumentów. **Rewizja ma być przeprowadzana bez względu na przynależność państwową pasażera.**

Wśród pasażerów, którym doręczono te przepisy, znajdował się również generał-major Emmons. komendant floty powietrznej amerykańskiej armji związkowej.

Krach.

Pan Givet był snobem z gatunku najbardziej nieznośnych — z gatunku bogatych zjadaczy ananasów. Jak inni, pan Givet był dumny ze swej fortuny (choć sam tylko nieznacznie przyczynił się do jej wzrostu) i chełpił się straszliwie, że mógłby kupić cały świat. Wszystko, co robił, miało jeden cel: pokazać swą potęgę i władzę. Jeśli był hojny, to nie z wewnętrznego nakazu, ale z chęci usłyszenia, lub przeczytania, że: „znany potentat finansowy pan Givet swoją hojnością itd."

Jego olbrzymia podróż poprzez cały świat cywilizowany była również wynikiem tych super-snobistycznych dążeń. Efekt oczekiwany nie zawiódł, przynajmniej z początku. W prasie całego świata ukazywały się mnogie wywiady i fotografje: „P. Givet z Mussolinim", „P. Givet na obiedzie u króla Anglji", „P. Givet w otoczeniu artystów wiedeńskich", „P. Givet... P. Givet..."

Rzeczywiście, był przyjmowany przez koła najbardziej nawet arystokratyczne i kulturalne. Pieniądz otwierał mu, jeśli nie wszystkie serca, to wszystkie drzwi. Tak, napewno nie otwierał serc ludzkich. Dlatego też tam, gdzie nie wywarł dostatecznego efektu, nastąpił krach.

Było to w owej legendarnej Ameryce zawrotnych karjer i zawrotnych upadków. Wtedy, gdy przysłowiowy już gazeciarz, niespodziewanie dla świata (może i dla siebie samego) stawał się miljonerem.

W tem środowisku pan Givet uczuł nagle, że traci grunt pod nogami. Już nie był jedynym kandydatem do kupna świata. — Więcej ich było, tak samo, lub bardziej potężnych. To też, gdy minęły pierwsze dni i przestano interesować się nim, jako gościem z Europy, przestano interesować się nim w ogóle.

Pan Givet nie mógł tak żyć. Więcej, niż wyszukane potrawy, potrzebna mu była pożywka z dziennikarskich wywiadów i admirujący poszum tłumu.

Pan Givet zaczął myśleć, jak odzyskać swoją dawną pozycję. Pieniądz zawiódł, a w Europie czekano na wiadomości. Więc możeby wciągnąć w grę niezwykłe zalety umysłu, ducha... nie, nie tykajmy lepiej tak delikatnej materji.

W czasie ciężkich godzin rozmyślań pan Givet znienawidził Amerykę, przeklinał swój pomysł przyjazdu do kraju, gdzie jego pieniądze nie wywarły wrażenia. Żył w gorączkowem podnieceniu, pochłonięty szukaniem zbawczego pomysłu. Czuł się więcej, niż źle, zawsze z uczuciem niedosytu.

Aż wreszcie zdecydował się. Kupił komplet wytrychów, acetylenowy palnik. Pewnego wieczoru dokonał włamania do małego banku. Złapano go — niedoświadczonego amatora. Odesłano do rodzinnej Francji. Dostał w konsekwencji rok więzienia, ale teraz już był pewien że do końca życia, gdzieby nie pojechał, będą się nim interesować, będą mówić: „Ach, to ten sławny Givet, który, mając olbrzymi majątek, z czystego amatorstwa został włamywaczem!"

„A poza tem był całkiem normalnym człowiekiem.

—o—

Beethoven w anegdocie.

— Dziwnym zbiegiem okoliczności, Beethoven nie grywał nigdy na skrzypcach, jakkolwiek jako młody chłopak, szczególne miał zamiłowanie do tego instrumentu i to do tego stopnia, że dorwawszy się doń, zapominał o świecie Bożym. Nieraz z tego powodu burczała go matka.

Razu pewnego tak był zagłębiony w swojej grze, że nie zauważył, iż matka parę razy z drugiego pokoju wołała go, żeby przyszedł do obiadu.

Nie mogąc się doczekać synka, wchodzi do pokoju, w którym grał malec, a spostrzegłszy, jak na cieniutkiej nitce, ciągnącej się od sufitu, unosi się pająk tuż nad skrzypcami Ludwisia, jednym ruchem strąciła owada na posadzkę i zadeptała go nogą.

Mały Beethoven widząc to, z gniewem rzucił skrzypcami o ziemię z taką siłą, że się roztrzaskały. I od tej chwili, nigdy więcej nie wziął skrzypiec do ręki. Ten pająk bowiem był jedynym słuchaczem malca, który całemi godzinami samotnie grywał na tym instrumencie w swoim pokoju.

* * *

— Beethoven i Spohr poznali się w Wiedniu i żyli ze sobą niemal w przyjaźni.

Pewnego dnia, wbrew zwyczajowi, Beethoven nie przyszedł do swego przyjaciela i od tego czasu przez kilka dni nie pokazywał się u niego. Tenże myślał, że neogól drażliwy mistrz musiał się o coś na niego pogniewać, nie mógł sobie jednak przypomnieć, czemby go mógł dotknąć, a tembardziej obrazić.

Po kilku jednak dniach zjawił się wreszcie u niego Beethoven. — Przez troskliwość, Spohr spytał go:

— Co się stało, że pan nie przychodził? Czy pan był może chory?

— Ja nie, ale moje buty! — odrzekł mistrz.

Beethoven bowiem miał tylko jedną parę butów, którą dał szewcowi do podzelowania.

* * *

Beethoven nie cierpiał, gdy go ktoś zmuszał do gry, a zwłaszcza wtedy, gdy nie był do tego usposobiony.

Zdarzyło się, że razu pewnego był zaproszony do jednego z magnackich domów na wielkie przyjęcie. Gospodarze i goście tak go prosili i nalegali, żeby coś zagrał, iż wreszcie rozzłoszczony podszedł do fortepianu. Zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem spoglądali na wirtuoza, który po uderzeniu zaledwie pierwszego akordu, zawołał z niechęcią:

— Ależ ten klekot jest całkiem rozstrojony!

I mówiąc to, wyciągnął z kieszeni klucz do naciągania strun, jaki zawsze przy sobie nosił i z pedanterją zabrał się do strojenia każdego poszczególnego tonu.

Tymczasem przyjęcie dobiegało do końca. Goście pomału poczęli się rozchodzić. Beethoven w międzyczasie ukończył swą pracę, poczem wziął również kapelusz i wybiegł z domu, nie zagrawszy ani jednego taktu.

* * *

— Razu pewnego Beethoven miał wydać sąd o grze jakiegoś miernego pianisty. Gdy młody człowiek ukończył swoją produkcję, mistrz westchnąwszy, odezwał się:

— Tak, tak, ja zawsze mówiłem, że słonie to niebezpieczne zwierzęta.

— Ależ mistrzu! — zawołał zdumiony pianista, — co mają słonie wspólnego z muzyką?

— Dostarczają zębów, z których się potem robi klawisze.

Niemcy posiadają olbrzymie rezerwy materjałowe.

Prasa portugalska o mowie Goeringa.

(=) **Lizbona,** 19 lutego. — **Prasa portugalska podaje mowę Goeringa, jako sensację dnia, przyczem dziennik rządowy „Diario di Manha" ogłaszający tekst mowy, dając wielkiemi literami tytuł „Niemcy posiadają olbrzymie rezerwy materjałowe".**

„O Seculo" przynosi mowę pod tytułem „Niemcy są gospodarczo nie do pokonania".

Rosja zastanawia eksport towarów do mocarstw zachodnich.

Sztokholm, 19 lutego. **„Sztockholm Tidningen" donosi z Moskwy, że rząd rosyjski postanowił całkowicie wstrzymać eksport towarów do mocarstw zachodnich.**

Decyzja ta pozostaje w związku z postanowieniem mocarstw zachodnich, które wzbraniają się dostarczać Rosji całego szeregu towarów, które miały być zapłacone tuż przed wybuchem wojny. Ze strony rosyjskiej wyjaśnia się, że nie można dostarczać towarów tym państwom, które ze swej strony nie chcą posyłać Rosji tak potrzebnych jej materjałów. **Pozatem jest niemożliwem prowadzić handel z takiem państwem, jak Francja, które poddało rosyjską delegację handlową rewizji policyjnej.** Wzamian za to — kończy komunikat — przewiduje się olbrzymi wzrost handlu z Niemcami.

W angielskiej Izbie Gmin oświadczono oficjalnie przed kilkoma dniami, że zawarty tuż przed wybuchem wojny angielsko-niemieckiej układ w sprawie wymiany angielskiego kauczuku i gumy na rosyjskie drzewo nie został zrealizowany, przyczem jako częściowy powód tego stanu rzeczy podano trudności transportowe.

Obawa przed porażką.

„Gringoir" domaga się dyktatury wojskowej we Francji.

Bruksela, 19 lutego. Pułkownik Fabry, który już od kilku tygodni usiłuje wyjaśnić rządowi, że wojna na „froncie wewnętrznym" jest niemożliwą do wygrania przy pomocy dotychczas stosowanych metod, występuje obecnie otwarcie i bezwzględnie z projektem wprowadzenia dyktatury wojskowej. W artykule wstępnym „Gringoire" pisze on, że walka na „froncie wewnętrznym" musi być prowadzona bez litości i łaski. **Tylko przez podporządkowanie się 20 okręgom wojskowym, na które została Francja podzieloną, da się doprowadzić do pomyślnego końca.** „Jestem o tem do głębi przekonany i chciałbym zobaczyć, że rząd kraju znalazł się w ramach tych 20 okręgów wojskowych. **Nie należy nas straszyć dyktaturą, gdyż dzisiaj istnieje jeden tylko postrach: porażka.** W chwili, kiedy czyni się żołnierzy odpowiedzialnymi za istnienie kraju — należy obdarzyć ich także zaufaniem i powierzyć im zarząd kraju".

Powiększenie budżetu marynarki amerykańskiej o 51 miljonów dolarów.

Budowa 19 nowych okrętów wojennych.

Waszyngton, 19 lutego. — **Parlament amerykański przyjął w ub. piątek budżet amerykańskiej floty wojennej, który obejmuje na rok 1940 1941 kwotę 965,772.000 dolarów. Projekt budżetu został obecnie odesłany do senatu.**

Parlament zatwierdził sumę o **113 miljonów dolarów mniejszą od projektu Roosevelta,** jednak w każdym razie wyższą o 51 miljonów dolarów od budżetu obecnego roku obrachunkowego. Projekt przewiduje **budowę 19 nowych okrętów wojennych i 5 okrętów pomocniczych, jak również budowę 352 samolotów oraz wykończenie 79 okrętów wojennych i okrętów pomocniczych, które znajdują się już w budowie.** Ponadto projekt przewiduje wzmocnienie załóg okrętowych z 50.000 ludzi na 150.000.

Rumunja powołała do życia ministerstwo handlu zagran.

Bukareszt, 19 lutego. — Królewskim dekretem powołano w Rumunji do życia ministerstwo handlu zagranicznego. Kierownikiem nowego ministerstwa został mianowany Jean Cristu, który dawniej pełnił funkcje posła pełnomocnego oraz szefa wydziału gospodarczego ministerstwa spraw zagranicznych.

Konferencja państw skandynawskich.

Kopenhaga, 19 lutego. Jak dowiaduje się „Ritzaus Bureo" w dn. 24 i 25 lutego ma się odbyć w Kopenhadze konferencja ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich, t. j. Szwecji, Norwegji i Danji.

Wstrząs ziemi we Florencji.

Medjolan, 19 lutego. — We wtorek ok. godziny 18.25 stacja sejsmograficzna we Florencji zanotowała silny wstrząs ziemi. Ludność uciekła z domów na pola. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do poważniejszych wypadków.

Szczepy Waziri prowadzą nieprzerwanie walkę z angielskimi ciemiężcami.

(=) **Rzym,** 19 lutego. **„Tevere" donosi z Bombaju, że zbuntowane szczepy Waziri na północno-zachodniej granicy Indyj dokonały ostatnio znowu licznych napadów na brytyjskie forty i wycięły ich załogi.**

„Azione Coloniale" pisze w związku z niepokojami w Indjach, że wizyta gubernatora północno-zachodniego departamentu granicznego George Cunninghama w Delhi zwróciła uwagę angielskiej prasy na niepokoje w Indjach i powstanie w Waziristanie. **Początkowo wnioskowano z pewnych objawów, że bunty mają jedynie lokalny charakter, jednak napady w ostatnim czasie wykazały, że sytuacja jest daleko poważniejsza, niż pierwotnie przypuszczano i zachodzi konieczność „nowego usprawnienia całego systemu ochrony granicy".**

W obecnej chwili — jak donosi dalej prasa angielska — rozważana jest **nieodzowność ściślej współpracy kontroli cywilnej i wojskowej. Nadto rozważana jest możliwość wzmocnienia oddziałów policyjnych na granicy.** Szczególnie ciężkie zadanie mają jednak władze angielskie z przeciwdziałaniem nieustannym napadom i uprowadzaniom Anglików przez tubylców

Uproszczenie administracji powiatów w okręgu radomskim.

Złączenie kilku powiatów w jedną całość. — Nowi starostowie

(=) **Radom,** 19 lutego. — **W planie nowego podziału administracyjnego w okręgu radomskim dokonano złączenia powiatów Rawa, Opoczno i Brzeziny w jedną całość. Podobnie również nastąpiło połączenie powiatów Jędrzejów i Włoszczowa.**

Odtąd wchodzą w rachubę następujące siedziby starostów powiatowych i miejskich (grodzkich) **starosta w Opocznie** radca rządu v. Ballusek, **w Tomaszowie** starosta powiatowy landrat dr. Glehn **w Jędrzejowie,** starosta powiatowy radca rządu Buss **w Piotrkowie,** starosta powiatowy radca rządu Driessen **w Radomsku,** starosta powiatowy landrat dr. Schäffer **w Busku,** starosta powiatowy landrat dr Bit **w Kielcach,** starosta pow. landrat dr. Ritter **w Opatowie,** starosta powiatowy radca rządu dr. Albrecht **w Końskiem,** starosta powiatowy nadradca rządu dr. Egen **w Radomiu,** starosta powiatu iłżeckiego radca rządu Zetelmeyer **w Starachowicach,** starosta grodzki nadburmistrz Schwitzgebel **w Radomiu,** starosta grodzki nadburmistrz dr. Wendler **w Częstochowie.**

Przepisy normujące wynagrodzenie za mieszkanie.

Kraków, 19 lutego. **Starosta miejski w Krakowie wydał następujące obwieszczenie, dotyczące wynagrodzenia za używanie mieszkania:**

Celem osiągnięcia jednolitego uregulowania wynagrodzeń za pomieszczenie niemieckich pracowników zatrudnionych przy władzach i urzędach cywilnych, zarządzam co następuje:

1) **Niemieccy pracownicy zatrudnieni przy władzach i urzędach cywilnych płacą za używanie zajmowanych przez nich ubikacyj wynagrodzenie miesięczne od chwili wprowadzenia się.** Wynagrodzenie płatne jest z dołu.

2) **Wynagrodzenie ustala się, ze skutkiem od dnia 15 listopada 1939 r., na 50 procent czynszu, który w dniu 1 lipca 1939 miał być płacony za jednostkę mieszkaniową.** Jeżeli czynsz za mieszkanie nie był jeszcze w dniu 1 lipca 1939 r. ustalony, należy oznaczyć wysokość czynszu, przyjmując za podstawę inne, podobne mieszkanie.

3) Jeżeli do dyspozycji stoi cała jednostka mieszkaniowa, a używane są tylko jej części, wówczas **wynagrodzenie ma być płacone za całą jednostkę mieszkaniową,** chyba, że nie używaną część zgłoszono Niemieckiemu Urzędowi Kwaterunkowemu do dalszego, odmiennego przydziału. To zawiadomienie powinno być dokonane najpóźniej do dnia 28 lutego 1940 r.

4) **Za pomieszczenie przy rodzinie (tzw. podnajem) należy płacić odpowiednio mniejsze wynagrodzenie,** które stać powinno w należytym stosunku do połowy czynszu mieszkaniowego, jaki przypadał do zapłaty w dniu 1 lipca 1939 r.

5) **Wynagrodzeniem pokrywa się tylko używane mieszkanie łącznie z urządzeniem. Inne świadczenia, jak prąd, gaz, opał, obsługę, czyszczenie itd. należy płacić odrębnie.**

6) Właściciele domów, powiernicy, najemcy mieszkań, względnie ich pełnomocnicy są **uprawnieni do żądania i pobierania odszkodowań za mieszkanie i inne świadczenia.**

Wynagrodzenie powinno być płacone właścicielowi domu itd., także gdy mieszkanie zostało przydzielone wynajmującemu w drodze zajęcia przez władzę lub urząd. Gdyby używający wzbraniali się płacić należne już zapadłe odszkodowanie, wówczas należy ich nazwiska wraz z podaniem mieszkania zgłosić pisemnie Niemieckiemu Urzędowi Kwaterunkowemu.

Różnice zdań co do wysokości odszkodowania należy również podać Niemieckiemu Urzędowi Kwaterunkowemu, który po wysłuchaniu zainteresowanych przedkłada Staroście Miejskiemu wnioski do rozstrzygnięcia. To rozstrzygnięcie jest ostateczne.

KRONIKA.

Urzędowe badanie mięsa.

Starosta miejski w Krakowie wydał nast. Obwieszczenie dotyczące badania sprowadzonego mięsa.

Przypomina się zarządzenie Prezydenta miasta Krakowa z dnia 15 maja 1934 r. N. IX. B. obr. zw. kr 362/34.

Celem badania mięsa, sprowadzanego z Piasków Wielkich, na teren miasta Krakowa będzie, począwszy od dnia 19 lutego 1940 r. czynna **stacja badawcza na rogatce Nr. 14 przy ul. Wielickiej 83 (Dzielnica XXI),** w której lekarz weterynaryjny, ustanowiony przez Zarząd Miejski, wraz z personelem pomocniczym będzie załatwiał wszystkie czynności służbowe **codziennie w czasie od godz. 6 do 11, z wyjątkiem niedziel i świąt urzędowych.**

Mięso, sprowadzane z innych miejscowości, podlega badaniu w stacji badawczej przy Rzeźni Miejskiej na Grzegórzkach.

Mięso niezbadane, napotkane w sklepach rzeźniczych i masarskich ulegnie konfiskacie. Wykraczający przeciw niniejszym postanowieniom będą surowo karani.

Rejestracja inwalidów wojennych.

Inwalidzi z wojny 1939 r. — ciężko ranni, ociemniali, po amputacji kończyn i t. p., — celem udzielenia wyjaśnień o stanie swojego zdrowia, mogą zgłaszać się listownie, względnie osobiście codziennie od godz. 10 do 14 popoł. w Sekcji Pomocy Inwalidom Wojennym Polskiego Czerwonego Krzyża, Kraków, ul. Pierackiego l. 19, I. piętro.

Mróz spowodował eksplozję.

Warszawa, 19 lutego. W miejscowości Piastów pod Warszawą eksplodował kocioł centralnego ogrzewania pewnej willi. Eksplozja została spowodowana zamarznięciem wody w przewodach. Eksplozja ta była tak silna, że okna powylatywały z ram, a schody zostały częściowo zawalone. **Żona właściciela willi odniosła poważne kontuzje.**

W Warszawie, skutkiem wielkich mrozów zamarzły przewody wodociągowe. — Przez rury dostały się do mieszkań trujące gazy, skutkiem których w 6 mieszkaniach zachorowało bardzo poważnie 10 osób.

Krwawy napad na mieszkanie jubilera w Warszawie.

(=) **Warszawa,** 19 lutego. — Do mieszkania jubilera Wincentego Openchowskiego przy ul. Okopowej 4 przybyła wieczorem dwóch mężczyzn, którzy oświadczyli, że chcą oddać do naprawy branzoletkę. Jubiler wprowadził obu przybyszów do pracowni, gdzie ci **dobyli błyskawicznie rewolwerów i zażądali wydania kosztowności i pieniędzy.** 18-letnia wnuczka Openchowskiego, która znajdowała się opodal rozbiła w oknie szybę, wzywając głośno pomocy. Okrzyki jej usłyszał 15-letni Ryszard Jankowski, który zamierzał biec do dozorcy, aby sprowadzić pomoc. **Chłopiec został jednak zastrzelony przez dwóch wspólników bandytów, stojących na czatach.** Przerażony Openchowski wydał rabusiom 500 zł. które ci zabrali i zbiegli.

STAN WODY NA WIŚLE POD KRAKOWEM w dn. 19 bm. o godzinie 8 rano wynosił minus 286„ lód stoi. W Zawichoście zanotowano na wodowskazie w dn. 18 bm. o godzinie 8 rano poziom plus 180. — Lód stoi.

Uczczenie dzielnego lotnika.

Berlin, 19 lutego. Marszałek Goering przyjął w tych dniach porucznika Muentera i odznaczył go Krzyżem Żelaznym I i II klasy. Porucznik Muenter wyróżnił się podczas nalotu nieprzyjacielskiego jako członek załogi jednego z samolotów niemieckich.

W czasie lotu wywiadowczego nad wybrzeżami wschodniej Anglji samolot bojowy, do którego załogi należał por. Muenter, został zaatakowany przez liczne nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, przyczem znalazł się w trudnej sytuacji. Dzielnej załodze udało się odeprzeć nieprzyjaciela, przyczem jednak pilot samolotu podczas walki został ciężko ranny. **Na miejsce rannego kolegi wskoczył porucznik Muenter, chwytając za stery samolotu, który nagle znalazł się bez pilota.** Aczkolwiek dotychczas nigdy nie prowadził samolotu bojowego, to jednak udało mu się przy bardzo niesprzyjającej pogodzie doprowadzić maszynę do portu macierzystego. Tutaj objął ster ranny pilot, który w międzyczasie powrócił do przytomności i przy użyciu resztek sił sprawnie wyladował na lotnisku.

W uznaniu tego wyczynu por. Muenter, którego poza tem przed niedawnym czasem awansowano za szczególną dzielność ze stopnia sierżanta do stopnia porucznika, został przyjęty przez marszałka Goeringa i osobiście przez niego odznaczony.

Zdobycie „ściany śmierci" w grupie Wysokich Turni.

(=) **Wiedeń,** 19 lutego. — Trzech śmiałych turystów J. Brunnhuber z Wiednia, A. Wigele i Otto Pelzler po 8 mio godzinnej spinaczce dokonali wśród najtrudniejszych warunków śnieżnych śmiałego wyczynu, zdobywając po raz pierwszy tysiącmetrową stromą północną ścianę szczytu Sonnenblick.

Szczyt ten, w którego terenie znajdują się niezmierne bogactwa złota Wysokich Turni mierzy 3106 m. wysokości. Słynny na cały świat jest jego lodowiec, który w ciągu ostatnich 4 wieków zesunął się bardzo znacznie w dół, zamykając dostęp do najbogatszych żył złota w tym terenie.

I mrówki mają straż ogniową.

Wszyscy wiemy, że mrówki są bardzo rozumnemi stworzonkami, że mają pięknie i czyściutko urządzone swe domki (mrowiska).

Niektórzy uczeni — przyrodnicy, którzy zajmują się badaniem życia mrówek powiadają, że *mrówki posiadają tak piękną i silną organizację w swem „państwie"*, *jakiej mogłyby im pozazdrościć nawet niektóre narody i państwa.* Panuje tam silna dyscyplina, a robota wszystkich mrówek jest tak dokładnie rozdzielona nakazem mrówczej „władzy", że żadna mrówka, prócz chorych, nie traci czasu na bezczynność.

W jaki sposób mrówki wybierają swą władzę, dotychczas nie wiadomo, że jednak jest ona *bardzo silna*, że mają swe *wojsko, policję, lekarzy, straże ogniowe*, o tem przekonali się uczeni.

Pewnego razu dwu uczonych postawiło zapaloną świeczkę obok mrowiska, śledząc co mrówki będą czyniły. W ciągu niespełna jednej minuty straże mrowiska zawiadomiły o niebezpieczeństwie całe mrowisko. Mrówki szybko wybiegły z mrowiska i niektóre z nich łaziły po świeczce do góry i zaczęły napuszczać w zagłębienie knota wydobywany ze siebie kwas mrówczany. Inne zaczęły przystawiać do świeczki gałązeczki — niejako drabinę — a kiedy naniosły ich na tyle, że zrównały się z poziomem świeczki, zaczęły zalewać ją kwasem. To wszystko następowało bardzo szybko, tak, że *świeczka została ugaszona w przeciągu niespełna półtorej minuty*, od chwili jak mrówki rozpoczęły pracę gaszenia ognia. Innym razem te same mrówki były już nieco spokojniejsze i pracowały wolniej. Kiedy jednak postawiono świeczkę w środku mrowiska, to mrówki *formalnie pchały się na ogień i ginęły, poświęcając się dla dobra swego mrowiska.* W tym wypadku zagasiły one świeczkę *w przeciągu pół minuty* i wytoczyły ją daleko poza mrowisko.

(O. K.).